

IDŹ DO:

- ▶ Spis treści
- ▶ Przykładowy rozdział

KATALOG KSIĄŻEK:

- ▶ Katalog online
- ▶ Bestsellery
- ▶ Nowe książki
- ▶ Zapowiedzi

CENNIK I INFORMACJE:

- ▶ Zamów informacje o nowościach
- ▶ Zamów cennik

CZYTELNIA:

- ▶ Fragmenty książek online

Do koszyka



Do przechowalni


 Nowość


 Promocja

Dupkologia stosowana. Praktykuj asertywność na co dzień i od święta

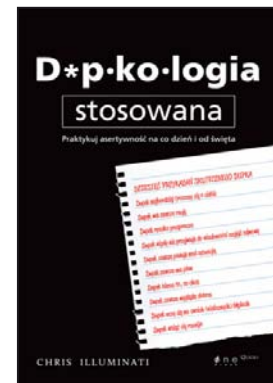
Autor: [Chris Illuminati](#)

Tłumaczenie: Olimpia Szuwar

ISBN: 978-83-246-3363-0

 Tytuł oryginału: [A**holeology The Cheat Sheet:
Put the science into practice in everyday situations](#)

Format: 115 × 170, stron: 192



Dziesięć przykazań skutecznego dupka

- I. Dupek najbardziej troszczy się o siebie
- II. Dupek ma zawsze rację
- III. Dupek rzadko przeprasza
- IV. Dupek nigdy nie przyjmuje do wiadomości czyjejś odmowy
- V. Dupek zawsze panuje nad sytuacją
- VI. Dupek zawsze ma plan
- VII. Dupek bierze to, co chce
- VIII. Dupek zawsze wygląda dobrze
- IX. Dupek uczy się na swoich (nielicznych) błędach
- X. Dupek wciąż się rozwija

Dupek to brzmi dumnie!

Genialna, bezczelna, kontrowersyjna, a jednak diabelnie skuteczna Dupkologia, czyli nauka rozpychania się łokciami zajmuje już należne jej miejsce w kanonie literatury dla profesjonalnych dupków. Dzięki niej dowiedziałeś się, jak wygląda zachowanie typowe dla dupka (zatem umiesz być skuteczny w działaniu) i poznałeś podstawowe sfery życia, w których bycie dupkiem przynosi prawdziwe korzyści (czyli wiesz, jak prezentować się atrakcyjnie i przekonująco). Czy można powiedzieć coś więcej na temat sztuki bycia dupkiem? Nie tylko można, ale nawet trzeba! Teraz przyszedł czas na konkrety. W nowej książce znajdziesz pomysły i praktyczne strategie, dzięki którym staniesz się lepszym (a może i większym) dupkiem, niż mógłbyś przypuszczać!

Niezależnie od tego, czy jesteś zupełnie zielony w tej dziedzinie, czy uchodzisz za zaprawionego w bojach weterana, książka ta jest skarbnicą sztuczek, za pomocą których nauczysz się grać w te klocki jeszcze lepiej. Wyposaży Cię w oręż, którym będziesz mógł dzielić po głowie swoich przeciwników, dając im do zrozumienia, kto tutaj rozdaje karty, a kto tylko rozdziela karteczki. Cały ten arsenał został przetestowany w terenie na żywych organizmach i otrzymał zasłużony certyfikat najwyższej jakości. Sprawdzi się niezawodnie, ilekroć zechcesz wyjść na stuprocentowego dupka, choćby w najtrudniejszej sytuacji.

**Nie bądź maminsynkiem, miękkim dyziem ani chamem.
Bądź dupkiem i przejmij pełną kontrolę!**

D*p•ko•logia

stosowana

Praktykuj asertywność na co dzień i od święta

DEZIESIĘC PRZYKAZAŃ SKUTECZNEGO DUPKA

Dupek najbardziej troszczy się o siebie

Dupek ma zawsze rację

Dupek rzadko przeprosza

Dupek nigdy nie prosi o wiedomości czyjeś odmowy

Dupek zawsze panuje nad sytuacją

Dupek zawsze ma plan

Dupek bierze to, co chce

Dupek zawsze wygląda dobrze

Dupek wazy się na swoich (nieistotnych) błędach

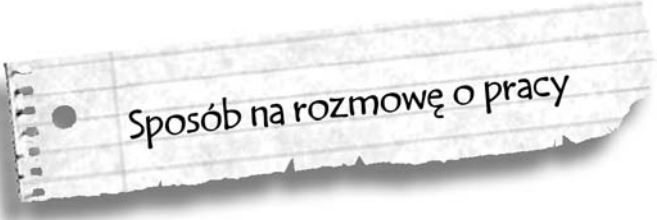
Dupek wciąż się rozwija

Spis treści

Podziękowania	5
Wprowadzenie	7
Rozdział 1. Jak postępować z kumplami?	11
Rozdział 2. Jak postępować z rodziną?	51
Rozdział 3. Jak pozorować ciężką pracę?	71
Rozdział 4. Płeć przeciwna	113
Rozdział 5. Codzienna orka	143
Rozdział 6. Rozrywka i odpoczynek	167
Rozdział 7. Niezbędnik dupka	193
Dodatek A Ściągą. Przyjemne z pożytecznym	201
Dodatek B Najczęściej zadawane pytania	212
O autorze	216

Rozdział 3.

Jak pozorować ciężką pracę?



Sposób na rozmowę o pracy

Dupek nie nadaje się do każdej pracy bez wyjątku. Ale to bez znaczenia, ponieważ dostanie dowolną posadę, jeżeli tylko przekona samego siebie, że jej zdobycie jest możliwe. Jeśli to nie wystarczy, zawsze będzie mógł po starym zwalić winę na niedopracowane CV i zatrudnianie innych po znajomości, po czym oddać się ponadczasowej sztuce opowiadania bajek o poprzednich miejscach zatrudnienia i o swoich kwalifikacjach.

Problem

Na horyzoncie pojawiło się ciekawe stanowisko. Taka praca bardzo by Ci odpowiadała: żeby ją zdobyć, byłbyś zdolny zdzielić własną matkę po sztucznej szczęce. Masz jednak dwa problemy: nie masz kwalifikacji, a Twoja matka na pewno porachowałaby Ci kości, i to z palcem w nosie.

Cała prawda, gówno prawda

Ktokolwiek będzie tyrał jak wół, dochrapie się w końcu fotela dyrektora generalnego. Jeżeli nie urobi sobie rąk po łokcie, to nie dowie się, jak to jest być dyrektorem, chyba że obleje się gorącym olejem i w ramach odszkodowania puści z torbami pół sieci fast foodów albo... zobaczy się z dyrektorem, przynosząc mu obiad. Jednakże ta praca wciąż może być Twoja. Musisz tylko

opanować sztukę wyglądanania na ważniejszego, skuteczniejszego i bardziej produktywnego, niż wynika to z pobieżnej lektury Twojego CV.

KANT 1 ► SKORZYSTAJ Z PROFESJONALNEJ POMOCY.

Termin „profesjonalna pomoc” wskazuje na osobę, której powinieneś zapłacić za tchnięcie życia w Twoje CV. Nie proś o to swojego brata. I co z tego, że ma taki fajny program komputerowy, za pomocą którego sformatuje Twój życiorys tak, iż będzie on wyglądać jak strona żywcem wyjęta z jego ulubionego komiksu? Poszukaj w Internecie osób piszących CV na zlecenie. Niech wysmażą Ci życiorys, w którym wszystkie wykonywane dotychczas przez Ciebie ostatnie zajęcia urosną co najmniej do rangi obowiązków dyrektorskich.

KANT 2 ► ZAPRZYJAŻNIJ SIĘ.

Zdobądź nazwisko osoby odpowiedzialnej za kadry i zaprzyjaźnij się z nią na tysiąc różnych sposobów. Odnajdź ją na GoldenLine, Twitterze, Facebooku, MySpace, Naszej Klasie. Zostań jej sąsiadem na FarmVille i nakarm jej kury. W mordę jeża, lubisz siał truskawki! To tak jak ja!

Nawiązawszy kontakt, zacznij powoli zacieśniać więzy za pomocą przyjacielskich żartów i komentarzy. Odpowiadaj facetowi na Twitterze, klikaj „Lubię” przy zdjęciach jego dzieci na Facebooku i z wolna wypracuj sobie status znajomego. Gość nie będzie mieć zielonego pojęcia, skąd Cię zna i przez kogo, ale z jakiegoś powodu Twoje nazwisko i Twoja twarz będą wydawać mu się znajome — tym bardziej że pływacie na basenie na sąsiednich torach. „O, to ty też wyrabiasz tutaj baseny o piątej rano? Jezus Maria, jaki ten świat mały! Ale jestem głodny po tym całym pływaniu. Może masz ochotę na truskawki?”

KANT 3 ► ZAŁATW SOBIE REFERENCJE.


Na tym etapie przydadzą się wpływowi przyjaciele, a przeciętny dupek ma ich zawsze na pęczki. Zwróć się do znajomego, który pełni ważną funkcję w innej spółce, żeby zadzwonił do Twojej wymarzonej firmy i szepnął za Tobą słówko właścicielowi albo osobie podejmującej decyzje kadrowe. „Cześć, Stefan. Z tej strony Tadek Turowski z Polexu. Widziałem ogłoszenie, że szukasz kogoś do salonu depilacji brazylijskiej, a ja znam człowieka po prostu stworzonego do tej pracy. Chętnie zatrudniłbym go u siebie, ale boję się, że ten sukinsyn wygryzie mnie kiedyś z interesu — taki jest inteligentny i zdolny. Gdzie znalazłem to ogłoszenie? Halo, słabo cię słyszę, halo...” Trzask.

KANT 4 ► ZADZWOŃ I UMÓW SIĘ NA ROZMOWĘ.

W ogłoszeniu napisali wprawdzie: „Prosimy nie dzwonić”, ale gdyby rzeczywiście tego nie chcieli, to przecież nie podawali by swojego numeru telefonu. Zadzwoń do kadr, wyłuszc swoją sprawę i wytłumacz, że prosisz tylko o wyznaczenie terminu rozmowy, nawet jeżeli miałyby się ona odbyć przez telefon, co dla bezpieczeństwa firmy jest bardziej niż wskazane.

NIE BĄDŹ CHAMEM

Za pracę w niektórych firmach ludzie daliby się zabić, ale staranie się o każdy wolny etat jest zachowaniem godnym chama, a nie dupka.



Jak zrobić karierę, nie mając
żadnych szczególnych zdolności?

Współczesny świat ma jedną fantastyczną cechę: że masła jest pod dostatkiem. Nie, to nie ta. Cudowne w dzisiejszych czasach jest to, że nie trzeba mieć żadnych szczególnych umiejętności, zdolności ani nawet oleju w głowie, żeby się nieźle urządzić.

Problem

Każdy musi obrać jakiś kurs w życiu. Tak jak pieniądze. Pieniądze nawet bardziej, bo dzięki nim striptizerka się kręci. Czy ja powiedziałem „striptizerka”? Miałem na myśli świat, świat się kręci. Oczywiście striptizerka też. W zasadzie striptizerka się nie tylko kręci — za pieniądze robi dużo więcej, na przykład wykonuje ten głupi ruch: pochyla się, wiesz palcem po pośladku, a potem strzela sobie klapsa. Czy kogokolwiek to podnieca? Jeżeli dasz jej pieniądze, może przestanie to robić? Jednym słowem: dzięki pieniądzom świat się kręci. A Ty potrzebujesz i pieniędzy, i kariery, ale nie jesteś utalentowany. Musisz improwizować.

Cała prawda, głównie prawda

Kariera i góra pieniędzy są w zasięgu Twojej ręki. Musisz tylko wykazać się pomysłowością i gotowością do poświęcenia 100 procent swojego czasu i energii na czynność, która 95 procentom ludzkości wydaje się kompletnie bezcelowa. Jeżeli zwrócisz uwagę na pozostałe 5 procent, być może staniesz się bogaty i ważny.

KROK 1 ► ZNAJDŹ SWOJĄ NISZĘ.

Nie ma znaczenia, co to będzie. Wędkarstwo, strzyżenie żywoplotów, piwny ping-pong, gra w statki — po prostu odnajdź swoją niszę i do perfekcji opanuj daną dyscyplinę. Weźmy na przykład takie jojo. Im łatwiejsza sztuczka, tym lepiej, ponieważ ludzie od razu pomyślą, że oni też tak umieją. I rzeczywiście umieją, ale nie tak dobrze, jak Ty. Każdy to może umie wyjść z psem na spacer, ale czy każdy potrafi latać na trapezie? Czy ludzie w ogóle wiedzą, o czym mowa? Amatorzy. Jeżeli opanujesz swoją sztukę, inni poczują się od Ciebie gorsi i uznają Cię za autorytet.

KROK 2 ► PRZEKONAJ INNYCH, ŻE ONI TAKŻE POWINNI OPANOWAĆ TĘ UMIEJĘTNOŚĆ.

Możesz po prostu zacząć o tym wszędzie rozpowiadać: na imprezach, na spotkaniach rodzinnych, a nawet w pracy. Jeżeli jesteś mistrzem jojo, musisz przekonać wszystkich, że oni też mogą osiągnąć biegłość w tej dziedzinie, o ile poświęcą trochę czasu na praktykę. Przekonałeś ich — nie ma już potrzeby drzeć z nimi kotów. (Uwaga: „Drzeć z kimś koty” należy do słownika mistrzów gry w jojo. To inny sposób na powiedzenie, że ktoś ma z kimś na pieńku. Pod żadnym pozorem nie drzyj z nikim kotów dosłownie. Tego mi tylko brakowało, żeby przyczepili się do mnie obrońcy praw zwierząt. Z drugiej strony trochę rozgłosu podniosłoby na pewno sprzedaż tej książki. Ale czy potrafisz podrzeć kota za pomocą jojo?)

KROK 3 ► NIECH TWOI UCZNIOWIE ZABULĄ ZA NAUKĘ.

Chciałbyś się więc nauczyć posługiwać jojo? No pewnie, że byś chciał. Kto by nie chciał? Prześlij 99,99 złotych na podany numer konta, a dostaniesz ode mnie dwudziestominutowy film instruktażowy „Ale jojo! Jak zostać mistrzem” oraz jojo z Twoim imieniem do ćwiczenia. Ludzie zapłacą za to kupę szmalu. Nie


mam pojęcia dlaczego. Tzw. reklama informacyjna i popularność głównianych produktów, sprzedawanych za jej pomocą, przekracza moje możliwości rozumienia. Połowa świata nabiera się na magiczne amulety Majów, które jakoby przynoszą szczęście. To przechodzi ludzkie pojęcie.

KROK 4 ► PODBIJ INTERNET.

Jeszcze kilka lat temu strefa wpływów przeciętnego dupka była dosyć ograniczona. Obecnie dzięki Internetowi każda normalna osoba może zostać gwiazdą, nawet jeśli nie posiada specjalnych zdolności. Trzeba sobie tylko założyć konto w serwisach społecznościowych, takich jak Twitter i Facebook, i zapłacić pewną kwotę za kierowanie zainteresowanych do Twojego profilu. Zanim się obejrzyś, będziesz pokazywał w telewizji śniadaniowej swoje sztuczki z jojo i wyruszał w tournée po kraju w towarzystwie znanych komików. Dzisiejszy występ w „Dzień dobry TVN” poszedł Ci całkiem nieźle, ale ta prezenterka potraktowała Cię z lekceważeniem. Trudno. Na szczęście Ty też nadepnąłeś jej na odcisk.

NIE BĄDŹ CHAMEM

Dupek, który ma bardzo małe zdolności, a jednak odnosi sukces, jest świadom jednej rzeczy: tak naprawdę nie ma żadnych zdolności, ma za to wyjątkowy fart. Z kolei cham chodzi jak paw, myśląc, że jest najwspanialszą, najbardziej wszechstronną, utalentowaną i pomysłową osobą na świecie.



Jak wylać z pracy przyjaciela?

Nie bez powodu udało Ci się zajść w firmie tak wysoko. Dobrze sobie radzisz w gównianych sytuacjach. Żadna ani Cię nie przerasta, ani nie dorasta Ci do pięt. Właśnie szef wezwał Cię na dywanik i przedstawił Ci sprawę, która może zakończyć się totalną katastrofą, jeżeli nie potraktujesz jej z należytą ostrożnością. Szef chce, żebyś zwolnił swojego najlepszego kumpla.

Problem

Wprawdzie w biznesie nie ma miejsca na sprawy osobiste, ale w tym przypadku nie chodzi tylko o wykopanie z pracy przedstawiciela handlowego, który całymi popołudniami przegląda Naszą Klasę i ściąga nowe odcinki *Dr. House'a*. To Twój przyjaciel, więc cała sytuacja może odbić Ci się czkawką. A jeśli kumpel postanowi Ci jej nie osładzać, to nawet wrzodami żołądka.

Cała prawda, gówno prawda

W pierwszej książce omówiłem różnicę między prawdziwymi przyjaciółmi z pracy a kolegami (których czasem nazywasz przyjaciółmi, ponieważ spędzasz z nimi w firmie osiem godzin dziennie). Najpierw ustal, kim dla Ciebie jest ten facet, i dopiero wtedy opracuj plan działania. Jeżeli jest po prostu kolegą, z miejsca poślij go na zieloną trawkę. Jeśli jest prawdziwym przyjacielem, zastosuj

następujące kroki, by mieć pewność, że zwolnienie przebiegnie w jak najłagodniejszy sposób, a Twoje kwasy żołądkowe się nie wzburzą.

KROK 1 ► PRZYDZIEL MU ZADANIE NIE DO WYKONANIA.

Daj mu zadanie, które mógłby wykonać tylko przy użyciu czarodziejskiej różdżki. Podkreśl wagę tego zadania i dodaj, że Ty i cały zarząd liczycie na niego. Według wszelkiego prawdopodobieństwa facet spieprzy wszystko popisowo i przyzna się do klęski. Od tego momentu jego praca będzie przypominać równię pochyłą: na każde nowe zadanie będzie padał cień jego porażki. Wspomnienie tej porażki pomoże zaś usprawiedliwić ostateczną decyzję o wymówieniu.

KROK 2 ► ROZPUŚĆ PLOTKĘ, ŻE ZOSTANIE ZWOLNIONY.

Czy zauważyłeś, że wiesz zazwyczaj, kto zostanie zwolniony w Twojej firmie, zanim ta osoba sama się tego domyśli? Ale czy przyszło Ci kiedyś do głowy, że może to być sprawka jakiegoś dupka? Nie. To wysoko postawiony dupek przygotowuje grunt pod czyjeś zwolnienie, żeby jak przyjdzie co do czego, nikt nie był zdziwiony. Taka plotka może skłonić postawioną pod ścianą osobę do zachowania się na dwa różne sposoby. Albo gość zwietrzy pismo nosem i od razu zacznie chodzić na rozmowy o pracę do innych firm, aby móc się samemu zwolnić, zanim go wyrzucą. Albo poczeka na pluton egzekucyjny, zarejestruje się jako bezrobotny, po czym wróci z bombą domowej roboty, przytroczoną do boku. Miejmy nadzieję, że zdecyduje się na drugą opcję, bo po wybuchu firma będzie musiała sobie zafundować nową siedzibę. Tylko żartowałem. Tak naprawdę nie podoba mi się, jak ludzie wybuchają... gniewem. Poza tym przyjaźnicie się, więc mógłby poczekać przynajmniej, aż będziesz na chorobowym. Miałbyś wówczas dłuższe wakacje!

KROK 3 ► POCZEKAJ, AŻ BĘDZIE MIAŁ ŚWIETNY DZIEŃ.


Czy masz czasem poczucie, że w pewne dni wszystko idzie po Twojej myśli? Wszystko Ci się udaje w najdrobniejszych detalach: w drodze do pracy trafiasz na „zieloną falę” i okazuje się, że Twoja kobieta zwyczajnie tyje, a nie że jest w ciąży. To po prostu fantastyczny dzień i nawet jeżeli coś się jednak nie udaje, to widocznie tak musi być, ponieważ życie nie jest czekoladowym torcikiem ani pluszową przytulanką; w gruncie rzeczy nie masz nic przeciwko drobnym kłodom pod nogi, bo reszta dnia była taka wspaniała. No właśnie. Poczekaj, aż kumpel będzie miał taki dzień. Jesteś jego przyjacielem, więc sam Ci o tym powie. Poczekaj, aż skończy, a następnie bez owijania w bawełnę powiedz mu, że został zwolniony, ale przynajmniej nie stał w korku w drodze do pracy.

KROK 4 ► ZABIERZ GO DO BARU I UPIJ (O ILE NIE DOSTAŁEŚ W MORDE).

Powiedz mu to prosto z mostu. Jesteście przyjaciółmi i facet zrozumie. Zresztą jest najprawdopodobniej świadom, że to nie Ty podjąłeś tę decyzję. Tylko wykonujesz czyjeś polecenie. Jeszcze lepiej jest zabrać go na drinka nie po zwolnieniu, ale w trakcie. Upij go na koszt firmy. Przynajmniej tyle możesz dla niego zrobić, dupku.

NIE BĄDŹ CHAMEM

Niech zachowa resztki godności. Jeżeli uważasz, że facet nie puści firmy z dymem ani nie rozsieje w niej wirusa gorszego od tego, którym pewna studentka pierwszego roku zaraziła cały Twój akademik, pozwól mu spakować swoje rzeczy, a sam wydostań pewne informacje z jego komputera, zanim opuści biuro. Jeżeli Twoja firma ma zwyczaj wzywać w takich sytuacjach ochroniarzy, oszczędź pracownikom ochrony pracy i osobiście odprowadź kumpla do auta. Ale uważaj, rozjechanie przez samochód boli bardziej niż wrzody żołądka.



Jak ukraść cudzy pomysł?

Rewolucyjne pomysły pojawiają się tylko od wielkiego dzwonu. Nawet dupki przez większość czasu zawodzą na całej linii. Owszem, miewają dobre pomysły, ale te przełomowe, które zmieniają ludzkie życie i sposób pracy oraz zwiększają szanse na przetrwanie człowieka, pojawiają się rzadziej. Jako przykład można tu podać wynalezienie ognia i programu *Szkło kontaktowe*. Dupek zawsze wpada na dobre pomysły, ale te najlepsze nie przychodzą mu już do głowy z taką łatwością.

Problem

Twoi pracownicy robią z Ciebie idiotę na zebraniach, ponieważ ich pomysły są lepsze od Twoich i mogą pomóc firmie podnieść obroty. Oczywiście to dobrze, jeśli każdy ma jakiś wkład, ale powinieneś przedstawić jak najszybciej jakieś genialne rozwiązania, bo inaczej Twoi podwładni zmienią wkrótce swoje stanowisko pracy na dużo lepsze.

Cała prawda, głównie prawda

Dopóki sam nie wpadniesz na coś genialnego, zacznij przywłaszczać sobie niektóre z cudzych pomysłów. Zrób to tak, aby Twoi współpracownicy nie zorientowali się, że zbierasz pochwały za ich geniusz. Innymi słowy, musisz się zachowywać jak przebiegły i kreatywny dupek.

OPCJA 1 ► BURZA MÓZGÓW.

Spotkania tego typu mogą się odbywać przy udziale całego zespołu albo indywidualnie. Postaraj się, żeby stały się comiesięcznym zwyczajem. Niech pracownicy nie myślą jednak, że pomysły, na które wpadną podczas zebrania, są Ci potrzebne na wczoraj. Lepiej, żeby wyglądało to tak, jakbyś po prostu „trzymał rękę na pulsie” i sprawdzał, jakie rozwiązania mogłyby usprawnić w przyszłości procedury firmowe. Nawet jeżeli Twój zespół nie wymyśli nic, co mógłbyś przedstawić swoim zwierzchnikom, to może Cię zainspirować do własnych rozwiązań. Właśnie dlatego mówimy o „burzy mózgów”. Twój mózg także bierze w niej udział.

OPCJA 2 ► KWESTIA KONKURENCJI.

Ta strategia sprawdza się najlepiej w przypadku pracowników, którzy przyszli do pracy w Twojej firmie z innej firmy albo pracowali wcześniej w większej korporacji. Zapytaj ich, jak załatwiano pewne sprawy w ich starym miejscu pracy. W jaki sposób rozwiązywano sytuacje X, Y i Z? W tym przypadku nie kradniesz pomysłów pracowników, lecz wykorzystujesz wiedzę, którą posiadają na temat pracy w innych instytucjach.

OPCJA 3 ► NIEZOBOWIĄZUJĄCY OBIAD.

Zaproś swoją podwładną na obiad, ale prawie nie mów o pracy. Zadaj jej milion pytań, dzięki którym zapomni, że przez osiem godzin dziennie łączy Was relacja zawodowa. Kiedy kobieta się rozluźni i rozgada, zapytaj ją, co myśli o swojej pracy i czy ma jakieś nowe pomysły zawodowe. Skoro zdradziła Ci, że nie spała z nikim od miesiący albo nie ma na koncie ani grosza, ale jej chłopak nic o tym nie wie, to nie będzie miała żadnych oporów przed mówieniem o pracy. Będzie to również dobra okazja do zdobycia nowych plotek biurowych. Albo do przespania się z nią.


Przecież powiedziała „od miesięcy”. Dojście do porozumienia w tym względzie nie powinno nastroczać kłopotów.

OPCJA 4 ► PO PROSTU UKRADNIJ TEN POMYSŁ.

Jeżeli osoba, na której pomysłowości żerujesz, doniesie na Ciebie przełożonym, przeciwko Tobie będą oni mieli jedynie jej słowo. Ale właściciele firmy tak naprawdę nie obchodzi to, czyj jest pomysł, jeżeli pomaga on usprawnić pracę i zaoszczędzić pieniądze. Oczywiście w ten sposób robisz sobie wrogów, ale przecież nie bierzesz udziału w wyborach miss.

NIE BĄDŹ CHAMEM

Niech takie zachowanie nie wejdzie Ci tylko w nawyk. W biurze zaczną się szerzyć plotki, że jesteś chamek, który nigdy nie ma własnych dobrych pomysłów, i ludzie nie będą chcieli rozmawiać z Tobą na tematy zawodowe.



Jak zapamiętać czyjeś imię?

Zdolność zapamiętywania cudzych imion stanowi kluczowy czynnik warunkujący odniesienie sukcesu w biznesie. Dzięki temu ludzie myślą, że uważnie słuchałeś, co mieli do powiedzenia, i tak Ci zależało na interakcji z nimi, iż zapamiętałeś wszystkie

szczegóły. W ten sposób poczują się wyjątkowi. Nie chciałbyś, żeby wszyscy czuli się dzięki Tobie wyjątkowi? Tylko nie bądź protekcyjny.

Problem

Właśnie poznałeś ważną osobę ze swojej branży. Na samym początku rozmowy podała ona swoje imię i nazwisko, ale to było ze dwadzieścia minut temu i dwa kieliszki martini wcześniej. To imię ma coś wspólnego ze znakami zodiaku. Lew? Baran?

Cała prawda, gówno prawda

Zapamiętywanie imion jest tak proste, jak uczenie się na pamięć słów ulubionej piosenki lub kwestii z ulubionego filmu. Nauczyłeś się ich co do słowa. Oto kilka prostych sposobów, jak zapamiętać czyjeś imię albo jak skłonić jego właściciela do powtórzenia go.

KROK 1 ► POWTÓRZ USŁYSZANE IMIĘ.

Jeżeli wiesz, że nie masz pamięci do imion, staraj się bacznie śledzić tok rozmowy, czekając, aż rozmówca poda swoje imię. Następnie powtórz je, jakbyś był głuchy: „Stach?”. „Tak, Stach”. „No dobra, Stachu — masz łatwe imię do zapamiętania”. Powtórzyłeś je i usłyszałeś już kilka razy. To okropne imię, ale jesteś tutaj od zapamiętywania, a nie od oceniania.

KROK 2 ► NA OKRĄGŁO POWTARZAJ TO IMIĘ.

Ta strategia działa ludziom na nerwy i jest zazwyczaj domeną szemranych akwizytorów, ale jeżeli powtórzysz czyjeś imię milion razy podczas rozmowy, łatwo wbijesz je sobie do głowy. „Stachu, muszę ci coś wyznać. Stachu, ostatni raz, kiedy piłem tak pyszną margaritę, Stachu, wylądowałem bez spodni na scenie w klubie karaoke, śpiewając piosenki Whitney Houston. Chcesz się jeszcze napić, Stachu?”

KROK 3 ► POPROŚ O WIZYTÓWKĘ.

Wizytówka to imię w pigułce. Musisz wprawdzie wytłumaczyć jakoś fakt, dlaczego prosisz o wizytówkę na grillu, ale jakie to poręczne: ilekroć zapomnisz, jak ktoś się nazywa, wyciągasz i patrzysz. Wyciągasz WIZYTÓWKĘ! Zapnij spodnie z powrotem. Jeżeli są jakieś szanse na ponowne spotkanie, po powrocie do domu sporządź krótką notatkę: „Stach. Spotkany u Stefana na grillu. Pachniał hot dogami i maścią przeciwbólową Ben-Gay”.

KROK 4 ► PRZEDSTAW KOMUŚ STACHA.

To najprostszy sposób, żeby powtórzył swoje imię. Wciągnij do rozmowy kogoś jeszcze i przedstaw tylko tę nową osobę. W ten sposób Pan Nieznany będzie musiał jeszcze raz wyjawić swoje imię. Zdumiewające. A jeżeli znowu zapomnisz, będziesz mógł poprosić tę drugą osobę o podpowiedź — w najgorszym wypadku nie będziesz jedynym zapominalskim.

Jeżeli żadna z powyższych strategii się nie sprawdzi, skorzystaj z oryginalniejszych metod.

OPCJA 1 ► ZRYMUJ WIERSZYK ALBO NAPISZ PIOSENKĘ.


„Lata jak ptaszek, nie nosi apaszek, nie lubi igraszek?” Staszek!
„Stach, Stach, głupi gach. Ma wosk w uszach i dziurę w spodniach”.
To działa. Tylko pamiętaj, że on nazywa się Stach, a nie Gach.

OPCJA 2 ► UDAWAJ, ŻE TO ORYGINALNE IMIĘ (NAWET JEŚLI CZĘSTO JE SŁYSZYSZ).

Kiedy rozmówca poda swoje imię, zapytaj go o setki rzeczy, sugerujących, że ma on najbardziej egzotyczne i oryginalne imię, jakie kiedykolwiek słyszałeś, nawet jeśli nadawano je dzieciom, jeszcze zanim Twoja matka straciła dziewictwo. „Stach? Czy to nazwisko? Nie nazwisko. Nigdy nie znałem żadnego Stacha. Czy twoi rodzice sami wymyślili to imię? Czy twoimi rodzicami są homoseksualiści? Czy do wyboru mieli jeszcze imię Sasza?”

NIE BĄDŹ CHAMEM

Każdą osobę możesz tylko raz zapytać: „Jak mówisz, że się nazywasz?”. Nigdy nie pytaj o to dwa razy tej samej osoby. Jeżeli nie zapamiętasz jej imienia po drugim przypomnieniu, zasługujesz na to, żeby nazwano Cię chamem.



Darmowe żarcie
w firmowej lodówce

Dziś rano wybiegłeś w pośpiechu z domu (nie byłeś gotów na spotkanie z kobietą, z którą spędziłeś noc) i zapomniałeś wziąć coś na ząb. Do lunchu zostały całe godziny, a w firmowym automacie są tylko chipsy. Za to lodówka w biurze stanowi bufet regularnie zaopatrywany w przepyszne przekąski, które uciszyłyby natychmiast burczenie w Twoim brzuchu.

Problem

Zabieranie ludziom jedzenia to zagrywka godna kutasa, ale jeszcze gorzej jest umrzeć z głodu. No dobrze, może i nie umrzesz, ale przez to uporczywe ssanie w żołądku nie możesz się skoncentrować na pracy. Musisz zjeść coś, co niestety należy do kogoś innego. Tylko bądź ostrożny i nie daj się złapać. Żaden dupek nie chciałby zostać zwolniony z powodu frytek.

Cała prawda, gówno prawda

Przypomnij sobie Nakazanie I — Dupek najbardziej troszczy się o siebie — a łatwiej Ci będzie wziąć to, co chcesz, bez poczucia winy i wyrzutów sumienia. Podaję kilka prostych kroków, jak przywłaszczyc sobie smaczne żarcie z firmowej lodówki, tak żeby nikt się nie zorientował (aż do lunchu).

KROK 1 ► POCZEKAJ DO 9.30.

O tej porze wszyscy są już zazwyczaj zajęci pracą i nikt nie wejdzie do kuchni, żeby włożyć swój lunch do lodówki, Ty zaś będziesz miał więcej wiktuałów do wyboru. Jest także mniejsze prawdopodobieństwo, że do kuchni przyjdzie ktoś głodny, bo śniadanie było przecież niedawno. Zostaniesz sam na sam z bezbronnymi torebkami smakołyków.

KROK 2 ► WYBIERAJ Z PRZODU.

Torebki i pudełka stojące w pierwszym rzędzie należą do osób, które ostatnie przyszły do pracy. Powinny one także najpóźniej zgłodnieć. W ten sposób zmniejsza się ryzyko, że zostaniesz przyłapany; wydłuża się także lista podejrzanych, ponieważ większość pracowników odwiedzi lodówkę przed prawowitymi właścicielami skradzionego lunchu.

KROK 3 ► NIE ZABIERAJ DRUGIEGO ŚNIADANIA.

Ludzie dzielą jedzenie na posiłki. Rzeczy, takie jak owoce, jogurty czy płatki owsiane, składają się na drugie śniadanie, podczas gdy na podwieczorek je się chrupki i orzeszki. Wyjmij to, co zostało przeznaczone na posiłek popołudniowy. Kiedy właściciel przyjdzie po drugie śniadanie, może nawet nie zauważyć, że reszta wałówki zniknęła, albo uznać, że zapomniał ją wziąć z domu.

KROK 4 ► ZJEDZ WSZYSTKO, DO CHOLERY.

Jeżeli weźmiesz tylko gryza albo nawet całą kanapkę, właściciel uzna to za wycieczkę osobistą, a nie za zwykłą pomyłkę. Jeśli zabierzesz jednak całą torbę, właściciel pomyśli, że jakiś kretyń pomylił lunch. Bardzo możliwe, że to wydarzenie zainicjuje reakcję łańcuchową i ludzie będą przez złośliwość podkraść sobie jedzenie. Zapanuje anarchia! Zabieraj łapy z mojego banana!

NIE BĄDŹ CHAMEM

Weź cały posiłek. Nie zachowuj się jak cham, który bierze parę kęsów albo łyków, a resztę zostawia. To naprawdę ohydne, a przy tym koledzy na pewno się zorientują, że zostali okradzeni.



Osoby mające władzę trzymają zwykle język na wodzy. Mają wąski krąg doradców, którym ufają, i nigdy nie rozmawiają na temat praktyki biznesowej z osobami spoza tego kręgu. Twoim zadaniem jest się do niego dostać. Dla dobra własnej kariery musisz mieć dostęp do tajnych informacji firmowych, żeby móc prawidłowo postępować.

Problem

Jak się dostać do najbliższego otoczenia szefa i nie wyjść przy tym na kompletnego wazeliniarza? I w jaki sposób, dostawszy się do tego kręgu, skłonić szefa, żeby zaczął trajkotać jak przekupka? Chcesz być pierwszą osobą, która dowie się, że firma wdepnęła w gówno — inaczej poznasz to dopiero po smrodzie. Poza tym powinieneś wiedzieć, kto podłożył firmie to gówno, żeby ewentualnie przejść na jego stronę. To nie szkółka niedzielna. To miejsce, w którym robi się interesy.

Cała prawda, gówno prawda

Trudno jest się zbliżyć do szefa — nie tylko dlatego, że używa on taniej wody kolońskiej. Facet nie spoufała się zazwyczaj ze swoimi pracownikami, ale jeżeli będziesz wytrwały, w końcu się złamie (choćby w nadziei, że może w końcu się od niego odczepisz). Nie poddawaj się w obliczu początkowych niepowodzeń. W ostateczności spróbuj go pozyskać za pomocą biletów na jakiś ważny mecz.

KROK 1 ► ZŻYJCIE SIĘ W BIURZE.

To naprawdę nie jest takie trudne i wymaga zaledwie kilku wizyt w jego biurze w odpowiednim czasie. Najlepsza pora, żeby zapukać do drzwi szefa i zadać mu jakieś pytanie, jest tuż przed lunchem albo po dużym zebraniu. Jeżeli facet siedzi jeszcze za biurkiem między 12.00 a 13.00, wpadnij do niego, zadaj mu swoje pytanie, po czym niby z rozpędu zapytaj go, czy ma ochotę coś zjeść. Właśnie wychodzisz na lunch i pomyślałeś, że on też. Jeśli właśnie wrócił z ważnego zebrania, w którym Ty nie brałeś udziału, zajdź do niego, żeby porozmawiać o czymś zupełnie innym. Zanim wyjdiesz, zapytaj go, czy wszystko poszło dobrze, bo wygląda na zestresowanego. Albo zacznij Ci się zwierzać, albo każe Ci iść w cholerę.

KROK 2 ► ŻYJCIE SIĘ POZA BIUREM.

Sytuacje, w których na gwałt potrzeba jeszcze jednego faceta (wieczór pokerowy, runda golfa, wspólny wyjazd do „świątyni masażu”), to dobre okazje, żeby zaproponować szefowi rozrywkę poza godzinami pracy. Szczególnie ciekawe są propozycje, za które nie trzeba płacić (darmowe bilety, darmowy wstęp, darmowy deser), bo nikt nie lubi być zapraszany na imprezy, a potem za nie bulić. Człowiek się wtedy czuje jak piąte koło u wozu, aczkolwiek z kartą kredytową.

KROK 3 ► POWIEDZ PIERWSZY, CO WIESZ.

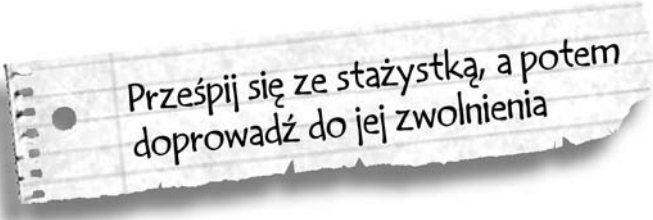
Jeżeli szef odrzucił Twoje zaproszenie na pogaduszki przy lunchu i na wyprawę do klubu ze striptizem (rany, to jest trudniejsze niż zapraszanie dziewczyn na randki!), trzeba się ograniczyć do spraw *stricte* zawodowych. Zachowując pozory rozmowy o interesach, zacznij pierwszy zwierzać się szefowi. Opowiedz mu o wszystkich, być może nieznanym mu, decyzjach biznesowych, które musiałeś podjąć, o klientach, z którymi masz do czynienia, o kolegach, z którymi pracujesz. Istnieje szansa, że szef odwzajemni Ci się tym samym i puści farbę na temat swoich bieżących interesów.

KROK 4 ► DONIEŚ NA KOGOŚ.

Tak postępują tylko kutasy. Zaledwie krok dzieli Cię od bycia chamem. Ale czegoż się nie robi dla sprawy? W tym przypadku sprawą jest Twoja kariera. Ludzie lubią wiedzieć, kto jest wobec nich lojalny, a kto dba tylko o siebie. Wybierz ofiarę z początku łańcucha pokarmowego i zadaj jej zawodową śmierć za coś, co szef uzna na pewno za niesubordynację. Tylko niech go nie zwalnia. No, chyba że ofiara jest chamem — wtedy droga wolna.

NIE BĄDŹ CHAMEM

Nikt nie lubi wazeliniarzy. Wiesz, o jakim typie ludzi mowa.



Prześpij się ze stażystką, a potem
doprowadź do jej zwolnienia

Wooderson, jeden z bohaterów filmu *Uczniowska balanga*, wyraził opinię, iż najfajniejsze w licealistkach jest to, że zawsze pozostają w tym samym wieku, chociaż on sam się starzeje. Mniej więcej to samo można powiedzieć o nowych stażystkach, które co semestr pojawiają się w Twojej firmie. Tylko że w tym przypadku stażystki są pełnoletnie, a Ty marzysz wyłącznie o tym, żeby włożyć swoją wtyczkę USB do ich gniazdek.

Problem

Tylko kilka wyjść na lunch dzieli Cię od zabrania stażystki do swojego samochodu i pokazania jej, o co naprawdę chodzi w biznesie. Wprawdzie taka wiedza nie przyda się jej na uniwersytecie, ale dziewczyna na pewno się czegoś nauczy. Zabawisz się z nią przez dwa tygodnie, a kiedy ona się do Ciebie przywiąże, poczujesz nudę i znajdziesz się w niezręcznej sytuacji.

Cała prawda, gówno prawda

Nie możesz dopuścić do tego, żeby dziewczyna zrobiła scenę w biurze albo poszła do dyrektora ze skargą na Ciebie. Jest młoda, humorzysta i naprawdę ma głęboko w dupie Twoją karierę i swój staż, więc z radością dałaby Ci do wiwatu. Musisz ją spacyfikować i sprawić, że zostanie zwolniona.

KROK 1 ► RZUC UWAGĘ, ŻE W BIURZE „GINĄ PEWNE RZECZY”.

Najpierw giną małe rzeczy, takie jak przybory biurowe, laptopy, fotele, a potem większe: gotówka albo samochód właściciela firmy. Wszystko się zaczęło, kiedy w biurze pojawiły się nowe stażystki. Podejrzewasz, że to ta laska z ładnym tyłkiem ze słodkim dołeczkiem w lewym pośladku. Wygląda na kleptomankę. Poza tym sprawia wrażenie, jakby lubiła się ciąć. Pewnie także lubi, jak się ją ciągnie za włosy i nazywa „dziwką”. Ach, to tylko takie wrażenie.

KROK 2 ► PODRZUC „ZAGINIONE PRZEDMIOTY” DO JEJ TOREBKI.

Bądź w pobliżu, kiedy w czasie lunchu dziewczyna wstanie i pójdzie wziąć sobie batonik z automatu. Włóż wówczas do jej torebki niektóre przybory biurowe. Nie martw się, laska nic nie zauważy, bo jej torebka ma gabaryty torby podróżnej i zawiera więcej chlamu niż przeciętna śmieciarka.

KROK 3 ► NIECH KTOŚ INNY JĄ PRZYŁAPIE.

Kiedy wrócisz z lunchu, rzuć mimochodem w obecności firmowej plotkary, że zjadłeś lunch z dziwką, to znaczy z... Emilką. No więc byłeś na lunchu z Emilką i wydaje Ci się, że widziałeś w jej torebce projektor, który firma niedawno kupiła. Jeżeli plotkara nic z tym nie robi, idź prosto do szefa albo do kadr. Postaraj się

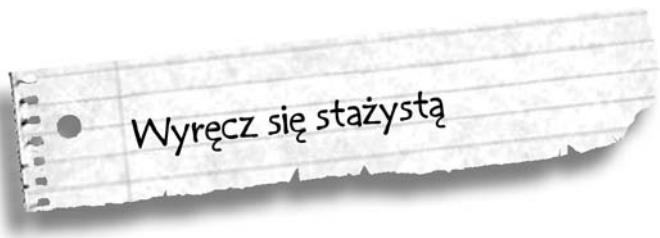
zdystansować do całej sprawy i zadbaj o to, żeby nikt Cię z nią nie kojarzył.

KROK 4 ► ZACZNIJ Z NIĄ ZNOWU SYPIAĆ.

Kiedy dziewczyna się zwolni (nie zaliczając tym samym praktyk na uczelni), możesz zacząć znowu z nią sypiać. Przestała pracować w Twojej firmie i nienawidzi tego miejsca, więc nie będzie nawet chciała rozmawiać na ten temat. Tylko trzymaj ją z dala od dobytku firmy. Najlepiej spotkaj się z nią na parkingu przed pobliskim sklepem. To się jej na pewno spodoba — zawsze miała takie brudne myśli.

NIE BĄDŹ CHAMEM

Nie rób tego co semestr. Wystarczy co drugi albo trzeci. Chyba że stażystki okażą się wyjątkowo atrakcyjne. No, teraz wszystko jasne.



Skoro jesteś zajęty bajerowaniem i porzucaniem stażystki, a resztę czasu poświęcasz na knucie, jak się jej pozbyć z biura, Twoja prawdziwa praca leży odłogiem jak ziemia w Czarnobylu. Już czas

wziąć jednego z chłopaków, będących na stażu, pod swoje skrzydła i nauczyć go, na czym dokładnie polegają Twoje obowiązki (szczerze mówiąc, wszyscy się nad tym zastanawiają). Kiedy się nauczy, może pracować za Ciebie.

Problem

Twoja praca byłaby bardziej wydajna, gdybyś nie musiał zajmować się duperelami związanymi ze swoim stanowiskiem. (A co to za stanowisko? Jezu, ta nazwa brzmi tak, jakbyś ją zmyślił). Dopiero kiedy wszystkie drobnostki zostaną załatwione, możesz się skupić na kluczowych projektach. Właśnie po to wymyślono staże. Darmowa praca niewolnicza.

Cała prawda, gówno prawda

Stażysta nie wywiąże się dobrze z nowych obowiązków, jeżeli się zorientuje, że musi się zajmować gównem, w którym Ty się nie chcesz babrać. Chłopak musi odnieść wrażenie, że zlecasz mu robotę, która doniosłością dorównuje wynalezieniu rozrusznika serca. Zrób mu wodę z mózgu: niech myśli, że to, czego się teraz nauczy, zapewni mu świetną posadę po studiach. Jasne, gościu, zostaniesz samym dyrektorem generalnym, kiedy tylko opanujesz ten niesłychanie trudny arkusz rozliczeniowy. A jak inaczej skłonić go do wykonania za Ciebie tych arcywudnych rzeczy?

KROK 1 ► ZLEĆ MU ZADANIE, KTÓRE MAŁPA ZROBIŁABY Z ZAMKNIĘTYMI OCZAMI.

Każ mu zaklejać przez całe popołudnie koperty. To zadanie graniczące z torturą. Chłopak tego nienawidzi i Ciebie też nienawidzi. Ale wszystko się zmienia, kiedy mu mówisz, że jego postawa zrobiła wrażenie na szefie i że jedna z tych kopert trafiła

do ważnego klienta, który chce zacząć współpracować, ponieważ koperta była tak ładnie zaadresowana i się nie rozkleiła. Być może dzięki pracy chłopaka firma zarobi miliony. Trzeba czasem połechtać ego stażysty.

KROK 2 ► POWIEDZ MU, ŻE ZAJMUJE SIĘ „NAJPRZYJEMNIEJSZĄ CZĘŚCIĄ ROBOTY”.

Niech to wygląda tak, jakbyś tak naprawdę sam chciał robić to, co robi on, ale jesteś zbyt zajęty zabieraniem nudnych klientów na lunch i prowadzeniem spotkań dotyczących nowych nabytków firmy. O ileż bardziej wolałbyś ślęczeć w biurze nad raportami i arkuszami kalkulacyjnymi, a potem, dumny ze swojej pracy, wkładać je do segregatorów. Jeżeli chłopak to kupi, z całą pewnością trafił Ci się niezbyt bystry stażysta.

KROK 3 ► RZUĆ MU KOŚĆ.

Warto raz na jakiś czas docenić jego pracę: przecież chłopak haruje jak wół. Postaw mu lunch, daj mu darmowy kupon na kawę albo pozwól mu zabrać do domu sprzęt, który podrzuciłeś do torebki zwolnionej stażystki. Okej, to ostatnie możesz sobie darować.

KROK 4 ► POWIEDZ MU DOBRE SŁOWO.

Przekonaj swojego wyrobnika, że kiedy jego staż się skończy i szef będzie dokonywał ostatecznej oceny pracowników, szepniesz mu, iż jesteś pod wrażeniem tego młodego stażysty: Twoim zdaniem zasłużył na pełne zaufanie i na najwyższą ocenę oraz na dodatkowe punkty, jeśli wróci w przyszłym roku. Miejmy nadzieję, że chłopak nie zdaje sobie sprawy z tego, iż oceny się nie robi na punkty, a staż się albo zalicza, albo oblewa.

NIE BĄDŹ CHAMEM

Bardzo trudno jest zapamiętać imiona tych pachotków, ale jeżeli masz zamiar zawalić ich swoją robotą, to przynajmniej nie przekreślaj ich imion.



Praca jest prawdopodobnie najlepszym miejscem do załatwiania różnych spraw, to znaczy spraw innych niż... praca. W pracy można płacić rachunki, rozmawiać przez telefon, przeszukiwać sklepy internetowe i robić w nich zakupy oraz zajmować się tymi wszystkimi rzeczami, na które nie mamy czasu w domu. To również świetne miejsce do pracy nad scenariuszem filmu, o którym opowiadasz od czasów liceum. Zobaczmy, czy masz iskrę bożą.

Problem

Praca trwa bite osiem godzin dziennie, lecz cały czas coś Cię w niej rozprasza: szef, koledzy, dziewczyna w krótkiej spódniczce, która pochyła się nad faksem, bo wie, że bacznie się jej przyglądasz. Jeżeli myślisz poważnie o tym scenariuszu, nie możesz sobie pozwolić na takie roztargnienie. Musisz także wykorzystać w pełni wszystkie biurowe wygody i inspirację.

Cała prawda, gówno prawda

Joanne „Jo” Murray straciła posadę sekretarki, ponieważ przyłapano ją na pisaniu historyjek na służbowym komputerze. Najprawdopodobniej kojarzysz ją lepiej jako J.K. Rowling, autorkę książek o Harrym Potterze. Spokojnie, idioto. To tylko dowód na to, że zajmowanie się w pracy innymi rzeczami może przemienić bajkopisarkę w miliarderkę. Już wiesz, o co chodzi? Bo właśnie to musisz zrobić.

KROK 1 ► ŚCIAŃNIJ OPROGRAMOWANIE DO PISANIA SCENARIUSZY.

Pisanie scenariuszy jest dużo łatwiejsze, kiedy ma się odpowiednie oprogramowanie. Najczęściej jest ono bardzo drogie i niewarte swojej ceny. Ale przecież nie będziesz za nie płacił. Znajdziesz je na stronie z pirackimi programami i ściągniesz na swój komputer w pracy. Lepsze to niż pornosy.

KROK 2 ► INSPIRUJ SIĘ KOLEGAMI.

Przyjrzyj się uważnie ludziom z Twojego biura. Nawet gdybyś chciał, nie wymyśliłbyś sam takich bohaterów. Księgowy rozmawiający ze swoim rozporkiem. Kobieta chodząca wszędzie z małym pudełkiem serka topionego na wszelki wypadek. To czyste złoto dla scenarzysty. Zadzwoń do najciekawszych pracowników i zrób notatki, które przydadzą się potem do kreowania bohaterów. Możesz nawet nagrać te rozmowy, żeby odtworzyć je kiedy indziej. To znaczy z prawnego punktu widzenia nie możesz, ale jeśli nie dasz się przyłapać, to możesz.

KROK 3 ► KORZYSTAJ ZE SPRZĘTU BIUROWEGO.

Kiedy scenariusz będzie gotowy, skorzystaj z kserokopiarki, faksu i darmowych znaczków i wyślij go do zainteresowanych. Oczywiście musi to wyglądać jak korespondencja służbowa, bo

inaczej ktoś odpowiedzialny nabierze podejrzeń. „Dlaczego Jacek wysyła katalogi z narzędziami hydraulicznymi do Andrzeja Wajdy?”

KROK 4 ► NIECH PRACA POMOŻE W ROZWOJU TWOJEJ KARIERY SCENARZYSTY.

Wejście do branży filmowej zabiera mnóstwo czasu i górę pieniędzy. Czas masz, ale teoretycznie należy on do firmy, więc musisz znaleźć złoty środek. Natomiast pieniędzmi nie dysponujesz, ale masz otwarte konto na wydatki biznesowe, a w firmie nawet nie sprawdzają, z kim jadasz luncha, o ile nie wydajesz na nie zbyt dużo. Oby Wajda jadał mało.

NIE BĄDŹ CHAMEM

Świat ma już dość komedii romantycznych. Pisz o wampirach albo o laskach, takich jak *Dziewczyny z drużyny*. Bo ludzie tego właśnie pragną.



Wykręć się od imprezy firmowej

Koledzy, którzy przez ostatnie osiem godzin doprowadzali Cię do szału, po pracy nie należą na pewno do grona Twoich kompanów. Tymczasem wiele firm ulega złudzeniu, że ich pracownicy lubią się ze sobą spotykać po godzinach. Nic bardziej mylnego.

Problem

Szef próbuje zorganizować imprezę integracyjną poza biurem. Nie chcesz brać w niej udziału. Żaden dupek, który ma choć trochę oleju w głowie, by tego nie chciał. Musisz znaleźć wiarygodną wymówkę, żeby się wymigać od imprezy oraz od innych tego typu wydarzeń w przyszłości, a jednocześnie nie stać się pierwszą osobą do odstrzału w czasie rotacji kadrowych.

Cała prawda, gówno prawda

Wykręcenie się od takich imprez jest łatwiejsze, niż sądzisz. Musisz tylko nauczyć się myśleć perspektywicznie, aby nie wyszło, że próbujesz się wyłgać w ostatniej chwili. Planuj z wyprzedzeniem, a na pewno się uda.

OPCJA 1 ► PRZYGOTUJ SOBIE ZAWCZASU POLE MANEWRU.

Jeżeli wyznaczono już datę imprezy, poinformuj wszystkich jak najwcześniej, że masz zobowiązania i nie będziesz mógł wziąć w niej udziału. Najpierw powiedz szefowi. Najlepiej wyślij mu e-mail, żebyś miał dowód na piśmie. Kiedy zapyta Cię później, czy będziesz na imprezie, odeślesz go do Waszej korespondencji.

OPCJA 2 ► „NIECIERPIĄCE ZWŁOKI” OBOWIĄZKI SŁUŻBOWE.

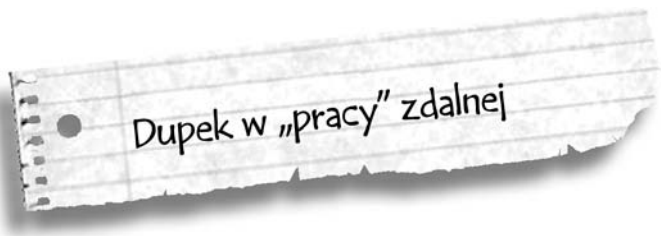
Bardzo chciałbyś wziąć udział w imprezie, ale w ostatniej chwili umówiłeś się na spotkanie z klientem po drugiej stronie miasta; może się ono przeciągnąć i trzeba je będzie połączyć z kolacją i z pijaństwem. Możliwe, że spóźnisz się nawet na spotkanie z klientem, ponieważ na Twoim biurku piętrzy się praca do zrobienia. Ale zanim się do tego zabierzesz, musisz jeszcze odkurzyć biuro i podłubać przy kserokopiarce. Praca, praca, praca! Zajęty, zajęty! Podnieś i odłóż kilka razy słuchawkę i zaszeleść papierami, żeby pokazać, jak bardzo jesteś zajęty i jak bardzo nie jesteś w stanie uczestniczyć w zabawach po pracy.

OPCJA 3 ► NAGŁY WYPADEK.

Nagły wypadek może Ci się przytrafić albo w środku dnia pracy, albo tuż przed rozpoczęciem imprezy. Jeżeli ma on mieć miejsce w pracy, niech się wydarzy po południu, tak żeby wszyscy zobaczyli, jak wychodzisz, i zrozumieli, że na pewno już nie wrócisz. Jeśli wypadek się zdarza na początku imprezy, postaraj się być w towarzystwie dużej grupy ludzi, a najlepiej szefa. „Co takiego? Co zrobił nasz dach? Wyleciał w powietrze? A co to, do cholery, jest zakrzywienie czasoprzestrzeni? Jeźdźcy Apokalipsy na moim trawniku? Dopiero co go obsiałem! Zaraz tam będę”.

NIE BĄDŹ CHAMEM

Nie zgłaszaj się na ochotnika do pomocy przy organizacji imprezy, żeby w ostatniej chwili się od niej wymigać. Ludzie Cię za to znienawidzą. W większości przypadków mają w nosie to, czy będziesz obecny — chyba że to Ty miałeś zająć się jedzeniem albo jakąś inną ważną rzeczą. Jest to także lekcja dla Ciebie, żeby nigdy nie zgłaszać się na ochotnika do niczego w pracy.



Dzięki rozwojowi Internetu, który umożliwia bieżący kontakt ze współpracownikami i klientami, ludzie pracują w domu dużo

częściej niż kiedyś. Poza tym niektórych firm nie stać na regularne wynajmowanie biura. A zatem przez kilka dni w tygodniu pracujesz zdalnie. Idealny układ.

Problem

Jeżeli nie chciało Ci się pracować w biurze, to tym bardziej nie będzie Ci się chciało w domu — będziesz miał raczej ochotę leżeć plackiem i oglądać „Dzień dobry TVN”. Ach, ta Mołək to jednak niezła laska. Ale Sołtysik też niczego sobie. Nie chcesz chodzić do pracy, ale musisz się wykazać jakimiś postępami i być w jako takim kontakcie z szefem i z resztą zespołu, żeby nie odebrano Ci przywileju pracy w domu.

Cała prawda, gówno prawda

Można pracować, rozkoszując się domowym zaciszem i nie wykonując jednocześnie ani krzty pracy. Trzeba tylko sprawiać wrażenie, że jesteśmy zajęci jak jasna cholera, ponieważ osoby w biurze mają nas ciągle na oku. Podaję kilka sztuczek, dzięki którym przekonasz innych, że w domu pracujesz dużo ciężiej niż w biurze. A wszystko to można spokojnie zrobić pomiędzy kolejnymi drzemkami i powtórkami *Pełnej chaty*.

KROK 1 ► WYPRZEDŹ INNYCH W PISANIU PORANNYCH E-MAILI.

Od razu z rana wyślij e-maile do wszystkich ważnych osób, zanim zdążą się pojawić w biurze. Wyjdiesz na osobę, która już wstała i energicznie zajmuje się pracą, mimo że reszta jeszcze się potyka i siorbie kawę w kuchni.

NIE BĄDŹ CHAMEM

Niech to będzie korespondencja związana z pracą, a nie jeden z tych infantylnych e-maili typu „Prześlij dalej”, które najczęściej przychodzą rano. Przecież już widziałeś wszystkie demotywatory; nie chcesz oglądać nowych.

KROK 2 ► ŚWIADOMIE ZOSTAWIAJ WIADOMOŚCI POD NIEOBECNOŚĆ OSÓB, DO KTÓRYCH DZWONISZ.

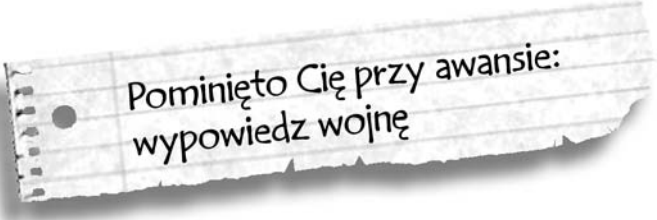
Poczekaj do pory lunchu i dopiero wtedy zacznij dzwonić do współpracowników. Będzie to wyglądało tak, jakbyś pracował w czasie lunchu, kiedy ich nie było na stanowiskach, i musiałeś się nagrać na pocztę głosowej. Powiedz, żeby jak najszybciej do Ciebie oddzwonili. Kiedy oddzwonią, nie odbieraj i nie oddzwaniaj. Napisz w e-mailu, że „sam już odpowiedziałeś na swoje pytania”, ale dziękujesz za tak szybką reakcję.

KROK 3 ► KORZYSTAJ Z KOMUNIKATORA INTERNETOWEGO.

Wybierz coś uniwersalnego, na przykład opcję chatu w poczcie Gmail, żeby ludzie mogli nawiązać z Tobą kontakt na odległość. Nie będą wówczas musieli do Ciebie dzwonić albo pisać e-maili (zwłaszcza jeśli ignorujesz obie formy kontaktu). Ustaw status na „zajęty” i dodaj opis: „Zawalony po uszy pracą”.

KROK 4 ► „ODMELDUJ SIĘ” JAKO OSTATNI.

Działa tutaj ta sama zasada, co w pierwszym kroku, tylko że tym razem wysyłasz e-maile, kiedy reszta skończyła już pracę. Kiedy wrócą nazajutrz do swoich biur, zastaną korespondencję z wieczora i z rana. Kurczę, stary, może powinieneś sobie zrobić przerwę?



Pominięto Cię przy awansie:
wypowiedz wojnę

Nie wszystko idzie zawsze po myśli dupka. Nie zawsze udaje mu się zdobyć dziewczynę, złoty medal czy poklask. Czasami coś staje na przeszkodzie, żeby dupek mógł osiągnąć swój ostateczny cel. W przypadku równania wyliczającego prawdopodobieństwo awansu dupek nie wziął pod uwagę pewnej niewiadomej: że po tej samej drabinie wspina się inny współpracownik (być może także dupek).

Problem

Szef podjął decyzję: ciepła, niezwykle intratna posadka w spółce należy się osobie, która nie nazywa się tak, jak Ty. Rozbroiłbyś wszystkich, gdybyś polubił gościa, który dostał tę pracę, i po prostu pogodził się z tym faktem. O tak, rozbroisz ich. Ale tak jak ślepy saper rozbraja bombę. Zaczyna się wojna, a Ty musisz tylko przeciąć zły przewód.

Cała prawda, gówno prawda

Istnieje prawdopodobieństwo, że na skutek swoich działań zostaniesz zwolniony. Pogódź się z tym, że coś takiego może się ostatecznie stać. Jeżeli jesteś w stanie to zaakceptować, ruszaj na wojnę.

KROK 1 ► STWÓRZ ARMIE.

Zdolności głównodowodzącego przejawiają się wyłącznie w działaniu jego batalionu. Najważniejsze, aby zgromadzić grupę osób, które uważają, że lepiej sprawdziliby się na tym stanowisku. Im większe i im silniejsze wsparcie ze strony grupy, tym lepiej, więc postaraj się zaprzyjaźnić z kimkolwiek, kto ma coś do powiedzenia w biurze. Możesz natrafić na pewne trudności, jeżeli podkradałeś wszystkim pomysły lub mieszałeś je z błotem i doprowadziłeś do zwolnienia swoich najlepszych przyjaciół. Cóż, spóźniony refleks, dupku.

KROK 2 ► DAJ SZEFOWI UPRZEJMIE DO ZROZUMIENIA, ŻE DOKONAŁ IDIOTYCZNEGO WYBORU.

Żaden szef nie lubi, jak mu się mówi, że popełnił błąd, lecz w tym przypadku możesz mu swobodnie powiedzieć, że nową funkcję powierzył nieodpowiedniej osobie. Wytłumacz mu, dlaczego nadawałbyś się lepiej na to stanowisko. Jeżeli przedstawisz mu ważny powód, będzie musiał Ci przyznać rację. Powinien się także dowiedzieć, że nie jesteś szczególnie zachwycony obrotem sytuacji. Jeżeli poddałbyś się bez walki, szef mógłby nie tylko pomyśleć, że pogodziłeś się z jego decyzją, lecz także że rozglądasz się w tajemnicy za inną pracą. I rzeczywiście najprawdopodobniej właśnie to robisz. **PODPOWIEDŹ:** powinieneś rozejrzeć się za inną pracą.

KROK 3 ► PODWAŻAJ AUTORYTET NOWEGO SZEFA, KIEDY TYLKO MASZ OKAZJĘ.


To, że facet ma teraz władzę, nie znaczy, iż musisz go słuchać. Potakuj mu z uśmiechem na twarzy, a później ignoruj jego polecenia. W rezultacie albo wylecisz z roboty, albo będziesz miał mniej obowiązków, ponieważ gość nie doda Ci przecież pracy, od której i tak byś się wymigał. Super! Masz więcej czasu, żeby szukać nowej pracy. **PODPOWIEDŹ:** powinieneś rozejrzeć się za inną pracą.

KROK 4 ► TO BUNT!

Już czas obrócić całe biuro przeciwko facetowi, który zabrał Twoje stanowisko. Postaraj się, żeby przed resztą zespołu zawsze wychodził na tego złego. Ilekroć coś się nie udaje albo jakaś decyzja wpływa negatywnie na cały zespół, spraw, aby wszyscy myśleli, że to on jest główną przyczyną problemu. Zespół musi pracować w dzień wolny — to jego wina. Nikt nie dostanie w tym roku premii, ponieważ on dał sobie podwyżkę. Tego roku nie będzie imprezy gwiazdkowej, bo on zabił Świętego Mikołaja. Rozpuszczaj o nim nieprawdziwe plotki. Pamiętaj, żeby udokumentować każdą jego porażkę. Nasikaj do jego ekspresu do kawy (odstaw go na miejsce, jak trochę przeschnie). Zamień jego życie w pracy w piekło. W gruncie rzeczy nic dziwnego, że ten człowiek awansował przed Tobą — przecież Ty myślisz tylko o tym, jak by się tu zemścić.

NIE BĄDŹ CHAMEM

Cham skarży się i mazgai przed szefem. Dupek przedstawia swoje stanowisko spokojnie i dopiero kiedy nie dostanie tego, czego chce, rozpętuje piekło.



Jak odzyskać starą pracę?

Każda osoba powinna się wspinać coraz wyżej, pokonując kolejne szczeble kariery. Dotyczy to szczególnie dupków. Czasami na horyzoncie pojawia się propozycja pracy, która wprawdzie wydaje się zbyt piękna, żeby mogła być prawdziwa, lecz skłania dupka do tego, żeby zaryzykować i opuścić okręt. Zresztą nic dziwnego, w końcu pomija się go w czasie awansów. Nowa oferta nie tylko wyglądała na zbyt piękną, żeby mogła być prawdziwa — niestety, ona nie jest prawdziwa. Życie dotkliwie Cię doświadczyło. Okazało się mianowicie, że nowy okręt, na który się dopiero co zaciągnąłeś, ma przeraźliwie podziurawiony kadłub i idzie na dno z taką prędkością, jak grubas wepchnięty do basenu.

Problem

Ciągle jeszcze czujesz na języku smak tortu, który zamówiono na Twoją imprezę pożegnalną w poprzedniej pracy, a tu już siedzisz w nowym biurze, zastanawiając się, co Cię podkusiło, żeby przyjąć tę straszną fuchę. Nie możesz tu zostać i dać się zatopić razem z tym *Nautilusem*. Nie możesz też wziąć urlopu, żeby w spokoju poszukać nowej roboty. Będziesz musiał wrócić na klęczkach do starej. Najpierw umyj zęby. To dziwne, że smak tortu jeszcze się nie ulotnił.

Cała prawda, gówno prawda

Odszedłeś z poprzedniej pracy zaledwie czterdzieści osiem godzin temu, więc wciąż jest szansa, aczkolwiek mała, że nie będziesz musiał się zanadto płaszczyć. Jeżeli odejście nie nastąpiło w gniewnej atmosferze i nie spaliłeś za sobą mostów, stare stanowisko pracy wciąż może do Ciebie wrócić. Wymaga to jednak powiedzenia kilku bezczelnych kłamstw. Co masz do wyboru?

OPCJA 1 ► POWIEDZ W STAREJ FIRMIE, ŻE CIĘ OSZUKANO.

Skłam, że poszedłeś w poniedziałek do nowej pracy, a jej nie było. Człowiek, którego miałeś zastąpić, wcale nie odszedł. Zapomniano Cię poinformować, że oferta pracy jest już nieaktualna.

OPCJA 2 ► ZACHOWUJ SIĘ TAK, JAKBYŚ NIGDY NIE ODSZEDŁ.

Dwutygodniowy okres wypowiedzenia, podpisana przez Ciebie rezygnacja i pożegnalne przyjęcie były tylko wytworem zbiorowej wyobraźni. To kto chce iść na pączki?

OPCJA 3 ► ZADZWOŃ DO STAREGO SZEFA I BĄDŹ Z NIM SZCZERY.


Zdecydowałeś się na nową pracę, ponieważ miał to być kolejny krok w Twojej karierze, tymczasem już po kilku dniach zdałeś sobie sprawę z tego, że nowa firma pogrąża się dość szybko w niebycie. Być może Twój były szef nie ma jeszcze kandydatów na Twoje stare stanowisko, nie umówił się jeszcze na rozmowy o pracę albo nie jest w nastroju, żeby szkolić nową osobę. Jest szansa, że pozwoli Ci wrócić, jeżeli nie znajdzie sensownego zastępstwa.

OPCJA 4 ► DUPEK ZAWSZE SPADA NA CZTERY ŁAPY I CZERPIE KORZYŚCI Z KAŻDEJ, NAWET TRUDNEJ SYTUACJI.

Daj swojej nowej pracy jeszcze jedną szansę, ale graj według własnych zasad. Co Ci mogą zrobić? Najwyżej Cię zwolnią. Przejdziesz wówczas na zasiłek i poczekasz, aż znajdzie się coś lepszego. Zawsze możesz pracować w fast foodzie albo w hipermarkecie, roznosić gazetki reklamowe lub robić coś równie ogłupiającego. Będzie to i tak lepsze niż siedzenie w pracy, której się nienawidzi. Nawet jeżeli Twoja stara firma nie przyjmie Cię z powrotem, zwolnij się z nowej i znajdź jakąkolwiek pracę do czasu, aż natrafisz na coś innego. Najprawdopodobniej błyskawicznie dojdiesz do stanowiska menedżera. W hipermarketach rzadko zatrudniają osoby, które nie myślą się przy wydawaniu reszty i wciąż mają wszystkie zęby.

NIE BĄDŹ CHAMEM

Jeżeli stara firma Cię już nie zechce, przyjmij to jak mężczyzna. Przecież to Ty pierwszy zrezygnowałeś. Nie bądź więc chamem i nie wieszaj przy każdej okazji psów na dawnym miejscu pracy.



Jak spalić za sobą mosty?

Nowa praca okazała się nieporozumieniem i rzuciłeś ją, zanim się na dobre rozkręciła. W dodatku Twoja dawna firma nie chce Cię przyjąć z powrotem, mimo że przez cały miesiąc telefonowałeś i wysyłałeś e-maile i kosze ze słodkościami. Znalaziono już kogoś na Twoje miejsce i praca toczy się dalej. Chciałbyś, żeby Twoje życie też mogło się dalej potoczyć, ale masz poczucie, iż nie wszystkie rachunki zostały wyrównane.

Problem

Ciągle jesteś na bezrobociu. To może być dobry czas na obranie zupełnie nowej ścieżki kariery, ale najpierw musisz poczuć smak soczystej zemsty, której dokonasz na swoim byłym pracodawcy. Nie, nie chodzi o tę firmę; nie o miejsce, które porzuciłeś na własne życzenie. Nie o ostatnią pracę, tylko o przedostatnią. Cholera jasna, skoro sam nie potrafisz tego sprecyzować, to skąd ja mam wiedzieć, o co Ci chodzi?

Cała prawda, gówno prawda

Chociaż w normalnych okolicznościach nie pochwalam palenia za sobą mostów (ponieważ w biznesie wszystko jeszcze może do Ciebie wrócić i dziabnąć Cię w tyłek, kiedy najmniej się tego spodziewasz), to w tym przypadku powinieneś dać ujście swojej

frustracji, wywołanej przez firmę, z której nigdy byś nie odszedł, gdybyś dostał zasłużony awans. Oto kilka przykładów na to, jak spalić za sobą mosty w stylu godnym dupka.

KROK 1 ► ZAMIEŚĆ OGŁOSZENIE.

Prasa naprawdę uwielbia reklamodawców. Przyjrzyj się swojej lokalnej gazecie. Dwa oryginalne teksty, reszta to zaproszenia do seksu z dmuchanymi lalkami. Taka gazeta pozwoli Ci napisać o czymkolwiek, o ile zapłacisz z góry. Wykup całą stronę i zamieść na niej oświadczenie o swojej dawnej firmie, starając się przekonać czytelników, że lepiej robić interesy z konkurencją. Podpisz: „Były pracownik”. Doklej także niewielkie zdjęcie Zenka. Niech ten mały skurwysyn zaliczy w końcu spotkanie z brukiem. Jeśli się nie uda, pogadaj z jakimś dziennikarzem. Zwróć jego uwagę na pewne szemrane interesy prowadzone przez firmę.

KROK 2 ► ZACZNIJ PROWADZIĆ ANONIMOWY BLOG NA TEMAT STAREJ FIRMY.

Jasne, blogi są bardzo passé, ale to nie znaczy, że ludzie ich nie prowadzą, nie czytają i nie przesyłają sobie nawzajem. Jeżeli pracujesz w branży mającej tysiące potencjalnych czytelników, fakt obrzucenia błotem „fikcyjnej” firmy może Ci zapewnić dużą poczytność. Wyobraź sobie blog prowadzony przez pracownika tego bankruta Lehman Brothers. To byłoby mocne. Albo blog o jakiejś innej skompromitowanej spółce, na przykład Art-B. Moglibyśmy śledzić ich upadek z pierwszej ręki. Pamiętaj tylko, żeby zmienić wszystkie dane, chroniąc w ten sposób raczej swój tyłek, nie ich. Koniecznie wyślij zaproszenia do lektury do wszystkich ludzi z firm oraz z gazet, list mailingowych, do znajomych na Facebooku i do takich stron, jak Wykop.pl. Pozdrów koniecznie wszystkich zapamiętałych komentatorów. Zasłużyli na to.

KROK 3 ► DONIEŚ DO CBS.

Każda firma ma coś na sumieniu. Jeżeli pracowałeś w niej odpowiednio długo i osiągnąłeś wystarczająco wysokie stanowisko, doskonale wiesz, o co chodzi. Wykonaj krótki telefon do władz i donieś na tych szachrajów. Pamiętaj, żeby użyć słowa „szachraje”, ponieważ jest ono bardzo zabawne i stanowczo za rzadko używane. Oczywiście to wszystko jedna wielka wtopa, więc przemyśl to dobrze, zanim wyślesz grupę ludzi za kratki. W tym siebie, jeżeli Twoje nazwisko figuruje gdzieś w dokumentacji.

NIE BĄDŹ CHAMEM

Wszystko, co mówisz, musi być w 100 procentach prawdą. Nie zmyślaj tylko po to, żeby było sensacyjnie. Kłamstwo jest domeną chama. To byłby fajny napis na koszulkę. Inny fajny napis to: „Dupek kończy pierwszy. I pierwszy zasypia”. Opatentowane.

DUPEK TO BRZMI DUMNIE!

Genialna, bezczelna, kontrowersyjna, a jednak diabelnie skuteczna *Dupkologia*, czyli nauka rozpychania się łokciami, zajmuje już należne jej miejsce w kanonie literatury dla profesjonalnych dupków. Dzięki niej dowiedziałeś się, jak wygląda zachowanie typowe dla dupka (zatem umiesz być skuteczny w działaniu), i poznałeś podstawowe sfery życia, w których bycie dupkiem przynosi prawdziwe korzyści (czyli wiesz, jak prezentować się atrakcyjnie i przekonująco). Czy można powiedzieć coś więcej na temat sztuki bycia dupkiem? Nie tylko można, ale nawet trzeba! Teraz przyszedł czas na konkrety. W nowej książce znajdziesz pomysły i praktyczne strategie, dzięki którym staniesz się lepszym (a może i większym) dupkiem, niż mógłbyś przypuszczać!

Niezależnie od tego, czy jesteś zupełnie zielony w tej dziedzinie, czy uchodzisz za zaprawionego w bojach weterana, książka ta jest skarbnicą sztuczek, za pomocą których nauczysz się grać w te klocki jeszcze lepiej. Wyposaży Cię w oręż, którym będziesz mógł dzielić po głowie swoich przeciwników, dając im do zrozumienia, kto tutaj rozdaje karty, a kto tylko rozdziela karteczki. Cały ten arsenał został przetestowany w terenie na żywych organizmach i otrzymał zasłużony certyfikat najwyższej jakości. Sprawdzi się niezawodnie, ilekroć zechcesz wyjść na stuprocentowego dupka, choćby w najtrudniejszej sytuacji.

**Nie bądź maminsynkiem, miękkim dyziem ani chamelem.
Bądź dupkiem i przejmij pełną kontrolę!**

Chris Illuminati jest farciarzem. Przez wiele lat harował w pracy, której nie nawidził, aż pewnego dnia postanowił zostać pisarzem. Nabral ludzi, że ma talent. Jest bardzo inteligentnym dupkiem.

Illuminati pisuje regularnie do takich portali internetowych, jak AskMen.com, TheBachelorGuy.com, EgoTV.com i Asylum.com, oraz do takich czasopism, jak „Penthouse” i „Details”. Pisze o randkach, seksie, małżeństwie, kulturze popularnej i o tym, że nie ma pojęcia, jak wychowywać dziecko. Mieszka w New Jersey z żoną, synem i kotem o imieniu Stephen.

książkiklasybusiness

Nr katalogowy 6 6 5 9

Księgarnia internetowa:
<http://onepress.pl>

Zamówienia telefoniczne:
0 801 339900
0 601 339900

one
p r e s s

Sprawdź najnowsze promocje:
• <http://onepress.pl/promocje>
Książki najchętniej czytane:
• <http://onepress.pl/bestsellery>
Zamów informacje o nowościach:
• <http://onepress.pl/nowosci>

Hellon SA
ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice
tel.: 32 230 98 63
e-mail: onepress@onepress.pl
<http://onepress.pl>

Cena 29,00 zł

ISBN 978-83-246-3363-0



9 788324 633630